

## „Skłonności samobójcze”

### Ref. 2x

Mam skłonności samobójcze. Ostatnio sam na to wpadłem  
Zdałem sobie sprawę, że mam skłonności samobójcze

#### 1. Po raz n-ty czytam życiorys Kurta

Wyobrażam sobie, co musiał czuć, gdy rozwalał sobie mózg... Ulga? Ból?  
W ogóle, czy człowiek czuje cokolwiek? Przecież to jest tylko moment!  
Najgorsze musi być to wewnętrzne rozdarcie, gdy ma nastąpić koniec.  
Nie wzięło się znikąd, musiało ewoluować przez miesiące  
Gdy wreszcie stało się nie do zniesienia, przybrało tak drastyczną formę.  
Zmęczenie śmiertelne wręcz. Brak dróg ucieczki  
Klaustrofob ściśnięty w pudełeczku, nękanym przez sępy.  
Miał zbyt mało powietrza by wrzeszczeć, zabrano mu przestrzeń  
Niewolnik własnej legendy, nie rozumiany przez resztę  
Głupoty nie przekrzyczysz. Przeciwnie – zgnijesz w jej trumnie  
Otoczony tłumem, a największa samotność jest w tłumie.  
Tak, najgorsze jest to wewnętrzne rozdarcie, kiedy masz dosyć życia  
Z drugiej strony strach przed śmiercią usiłujący Cię powstrzymać  
Wynik tej konfrontacji jest przesądzony – przykładasz karabin do głowy  
Bo jesteś tak słaby, że nawet tej walki masz dosyć

### Ref. 2x

Mam skłonności samobójcze. Ostatnio sam na to wpadłem  
Zdałem sobie sprawę, że mam skłonności samobójcze

#### 2. Wracam z pogrzebu. Mój kolega z osiedla

Z pętlą zeskoczył z drzewa. Tymczasem dyżurny temat  
To ile musiała dać matka, by doszło do nabożeństwa?  
Żeby był pogrzeb jak trzeba, wpierw idź z kopertą do księdza!  
Katolicki pochówek samobójcy nie obejmuje  
Plotkują baby jak najęte, skrycie pokazują paluchem  
Mnie zastanawia inna sprawa: zaledwie dziesięć dni wcześniej  
Zostawiła go dziewczyna, w której zakochał się szczerze.  
Ten, w przeciwieństwie do Kurta, miał zbyt wiele przestrzeni  
Po odejściu kobiety nie było czym jej wypełnić  
Facet miał ambitne plany, które budował na niej  
Nagle fundamenty padły, na nic zdał mu się lament  
Ślepo przywiązany jak do pana zbolały pies  
Wszystko straciło sens, więc dusił w sobie emocje  
Na własną rękę szukają czegoś, co wypełni pustkę  
Wtedy pewnie pojawiły się myśli samobójcze...

**Ref. 2x**

Mam skłonności samobójcze. Ostatnio sam na to wpadłem  
Zdałem sobie sprawę, że mam skłonności samobójcze

**3.** Mam skłonności samobójcze, ale nie przez kobietę  
Ani przez to, że nie mogę znaleźć sobie miejsca na świecie  
Po prostu dragi już całkowicie zryły mi beret  
Mam takie jazdy, że po herze się dotkliwie kaleczę  
Siadam. Sama myśl wywołuje podniecenie  
Głodny wrażeń, na wyżynie histerycznie się śmieję  
Czując jak ostrze łaskocze me zakończenia nerwowe  
Kurwa! Mam ochotę wbić skurwysyna po sam koniec!  
Ale spokojnie... zanurzam nóż w boku na centymetr  
Przesuwam w poprzek po brzuchu nawet nie czując bólu dzięki heroinie  
Do tego parę sznytów na rękach  
Podduszam się paskiem, by ekstrema była jeszcze większa  
Kiedy zejdzie faza, ból rozpiardoli mi czaszkę  
Ale o to chodzi właśnie. Wiem, że którymś razem  
Przegnę pałę i haj nie skończy się szpitalem, lecz cmentarzem  
Ale czy to ważne? Dla Was i tak jestem wrakiem.

**Ref. 2x**

Mam skłonności samobójcze. Ostatnio sam na to wpadłem  
Zdałem sobie sprawę, że mam skłonności samobójcze